

Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny Szkoły Policji w Pile

Adres redakcji:

64-920 Pila, pl. Staszica 7
tel. 67 352 2555; fax 67 352 2599
www.pila.szkolapolicji.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

sekretariat@sppila.policja.gov.pl

Redaktor naczelny:

insp. Jerzy Powiecki

Zastępcy redaktora naczelnego

insp. Piotr Gaca
mł. insp. Roman Gryczka

Sekretarz redakcji:

mł. insp. Krzysztof Opałiński

Zespół redakcyjny:

insp. w st. spocz. Roman Wojtuszek
mł. insp. Marzena Brzozowska
podinsp. Wojciech Thiel
podinsp. Leszek Koźmiński
podinsp. Jacek Czechowski
asp. Hanna Bigielmajer
dr Piotr Józwiak

Redakcja językowa i skład:

Waldemar Hałuja

Projekt okładki:

podinsp. Leszek Koźmiński, Waldemar Hałuja

Nakład:

100 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów, przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów.

Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej Szkoły Policji w Pile.

Kwartalnik wydawany jest przez:

Szkołę Policji w Pile

W numerze

Centralne Biuro Śledcze Policji	4
Rozmowa z Janem Michną	12
Roman Wojtuszek Istota, cele i zakres postępowania przygotowawczego od 1 lipca 2015 roku	14
Współpraca Generalnego Inspektora Informacji Finansowej z jednostkami krajowymi w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu	20
Mariusz Habkowski Historia pewnego „falszerstwa”	24
Adam Pęsko Typologia kibiców	27
Krzysztof Rudnicki Komunikacja niewerbalna w kontekście oceny wiarygodności wypowiedzi	34
Sławomir Banach Przemoc w rodzinie – procedura „Niebieskie Karty”	43
Alina Dowejko Pojęcie wypadku w związku z pełnieniem służby w Policji	48
Krzysztof Sawicki Prawo do życia jednostki i jego ochrona w świetle wybranych aktów prawnych	54
Marek Ratajczak Stretching w ćwiczeniach ogólnorozwojowych	63
Andrzej Harenda Pierwsza pomoc w urazach układu ruchu	65
Jan Klima Zabezpieczenie mienia w sprawach prowadzonych przez Policję	69
Z życia Biura Służby Kryminalnej KGP	78
Zbigniew Wlazło Piórem i ołówkiem	83
Z biblioteczki policjanta służby kryminalnej	85
Stowarzyszenie Historyczno-Fortyfikacyjne „Przedmoście Pila”	87
Piłskie Muzeum Wojskowe (w organizacji)	89
Z życia Szkoły	91

Mariusz Habkowski

Ekspert technicznych badań dokumentów LK KWP w Gdańsku, biegły sądowy, właściciel i wykładowca w Biurze Szkoleniowym GRANT

HISTORIA PEWNEGO „FALSZERSTWA”

Jak wielki wpływ na ludzkie losy ma czasem czysty przypadek, przekonał się latem 2012 roku mieszkaniec jednej z miejscowości. Ten starszy już człowiek udał się do pobliskiego sklepu na zakupy. Gdy chciał zapłacić, kasjerka zwróciła uwagę na nietypowy wygląd wręczonego jej stułotowego banknotu. Nie będąc pewną jego autentyczności, poprosiła klienta o inny banknot. Mężczyzna nieco zdziwiony wyjął z portfela jeszcze jedną stułotówkę. Gdy okazało się, że i ten banknot nie wygląda jak powinien, wezwano Policję.

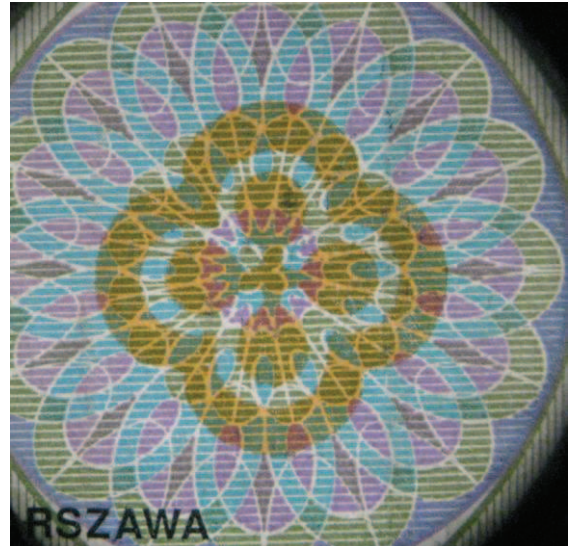
Co jednak wzbudziło w kasjerce podejrzenia? Przynajmniej nie zobaczyła nitki zabezpieczającej, którą posiada każdy polski banknot (zdj. nr 1).



Zdj. nr 1.

Ponadto foliogram, występujący w oryginalnych banknotach w formie złotej błyszczącej rozetki, w otrzymanych od starszego pana banknotach był jasnożółty i transparentny – doskonale widoczne były nadruki umiejscowione pod nim (zdj. nr 2).

Zauważyła wreszcie szary, kwadratowy nadruk w lewym górnym narożniku, ujawniający się zazwyczaj dopiero pod wpływem promieniowania ultrafioletowego (zdj. nr 3).



Zdj. nr 2.



Zdj. nr 3.

Sęk w tym, że nadruk ten był widoczny pomimo, iż stanowisko kasjerskie, gdzie miało miejsce opisywane zdarzenie, nie było wyposażone w lampę emitującą promieniowanie UV.

W mieszkaniu niefortunnego klienta, w ramach wszczętego postępowania przeprowadzono przeszukanie, w wyniku które-

go znaleziono jeszcze kilkadziesiąt banknotów o takich samych cechach jak te, które zakwestionowała kasjerka. Niedługo potem wszystkie zabezpieczone banknoty przesłane zostały do Pracowni Badań Dokumentów Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku w celu przeprowadzenia badań na ich autentyczność.

Oprócz nieprawidłowości zauważonych już przez spostrzegawczą kasjerkę, okazało się, iż w przesłanych do badań banknotach, jeszcze kilka detali odbiega od standardów stosowanych przez Narodowy Bank Polski i Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Na przykład element, który drukowany jest farbą zmienną optycznie (OVI), na badanych banknotach nie zmieniał barw, natomiast obszar, w którym znajduje się efekt kątowy sprawiał wrażenie silnie wyeksploatowanego w stopniu nieproporcjonalnym do zużycia pozostałej części banknotu. Ponadto w promieniowaniu UV stwierdzono zwiększoną luminescencję papieru banknotowego a także, w mniejszym lub większym natężeniu, zaplamienia powstałe na skutek działania nieustalonej substancji.



Zdj. nr 4.

Jednocześnie jednak, w wyniku badań mikroskopowych, stwierdzono, iż do sporządzenia kwestionowanych banknotów użyto oryginalnych technik drukarskich – stalorytu (zdj. nr 4), typografii, offsetu. Wszystkie badane banknoty posiadały ponadto autentyczne znaki wodne (zdj. nr 5), a w promieniowaniu podczerwonym stwierdzono występowanie efektu metamerycznego (zdj. nr 6). Cechy te jednoznacznie przemawiały za autentycznością nadesłanych znaków pieniężnych.



Zdj. nr 5.



Zdj. nr 6.

Skąd więc zaobserwowane nieprawidłowości? Odpowiedź tkwi w postępowaniu właściciela zabezpieczonych pieniędzy.

Okazało się, iż kilka tygodni przez opisanymi wydarzeniami, mężczyzna ten, bojąc się włamywania do mieszkania, owinął wszystkie banknoty stanowiące oszczędności jego życia w chustę i schował zawiniątko pod umywalką w łazience. Pech chciał, że instalacja hydrauliczna w jego mieszkaniu nie należała do najszczelniejszych, a ponadto nie stronił on od stosowania substancji do udrażniania rur. I właśnie z taką substancją (choć rozcieńczoną) miały kontakt schowane przed złodziejem banknoty. Roztwór wodny substancji do udrażniania rur wszedł w reakcję z metalicznymi składnikami elementów banknotów i w ten właśnie sposób spowodował np. zmianę wyglądu foliogramu, farby zmiennej optycznie czy nitki zabezpieczającej, której rdzeń nadal znajdował się w masie papierowej (zdj. nr 7).



Zdj. nr 7.

Jedną z podstawowych zasad przy weryfikacji autentyczności banknotów, jest kompleksowa kontrola wielu elementów. W omawianym przypadku zmianie uległo kilka detali, co w sposób znaczący mogło przyczynić się do błędnej wstępnej oceny autentyczności banknotów. Narzuca się w tym miejscu kilka wniosków. Po pierwsze, konieczne jest zwiększanie poziomu wiedzy dotyczącej zabezpieczeń wśród osób pracujących na stanowiskach związanych z obrotem gotówkowym. W opisanym przypadku kasjerka wykazała czujność, choć wnioski, jakie wysnuła okazały się nieprawdziwe. Nie ona jedna – policjanci prowadzący postępowanie przygotowawcze w tej sprawie również byli przekonani, iż zabezpieczyli fałszywe banknoty. Po drugie, oprócz wiedzy, ważna jest też świadomość, iż nigdy nie możemy być pewni, co w przeszłości działo się z otrzymanym znakiem pieniężnym – jakie substancje na niego działały, w jakich warunkach był przechowywany, ani czy nie stał się obiektem celowego działania jakichś domorosłych „eksperymentatorów”. Wreszcie po trzecie, można zaobserwować nieuzasadnione oszczędzanie na przyrządach wspomagających ujawnianie fałszywych znaków pieniężnych. O ile w sporej części stanowisk kasjerskich można znaleźć proste lampy emitujące promieniowanie UV, o tyle ze świecą szukać zwykłych lup, a urządzenie do weryfikacji w promieniowaniu podczerwonym jest prawdziwą rzadkością.